NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok V. Kraków, środa 15 lutego 1922. Nr. 45.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.12?
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—. kwart. 1410·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— „ 1590·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 580.—. „ 1590·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 725·—. „ 2175·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 85·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 120 Mk Gratulacye 500 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Na sojusz czy na wojnę.

Kraków, 14. lutego.

(Th.) Ortodoksya się organizuje. Może jedno i drugie słowo jest do pewnego stopnia przesadne, bo ani cała ortodoksya, a nawet jej większość nie przystępuje do zorganizowania się, ani też pierwsze, czasami dość niedołężne, próby organizacyjne nie są jeszcze pełnym procesem stworzenia politycznej sprężystej organizacyi. Żywioły, zdradzające chęć i potrzeby zorganizowania się obejmują na razie tylko pewien niezbyt duży odłam ortodoksów. Jest to warstwa zamożnej burżuazyi, która czy to przez swój zawód kupiecki i przemysłowy, czy to przez swoje — dzieci wykształcone, zdołała się już na tyle zmodernizować, że poznała trochę formy społecznej organizacyi i znalazła w nich upodobanie. Oba skrzydła, a zatem bardziej już zmodernizowane sfery pobożnych Żydów z jednej strony, a biedne i zupełnie jeszcze zacofane tłumy ortodoksyjne, do tego odłamu nie należą. Lewe skrzydło idzie pod flagą organizacyi syonistycznej jako frakcya mizrachistyczna, a w prawem skrzydle jeszcze się nie zrodziła chęć i potrzeba organicznego zrzeszania się. Ortodoksya tedy, która pragnie stworzyć coś w rodzaju organizacyi, stanowi niejako centrum, przez oba skrzydła silnie zwalczane. Jeżeli ta warstwa mówi o ochronie pobożności, to są tacy ortodoksi, bardzo zresztą do zabierania głosu w tych sprawach powołani i wylegitymowani, którzy im prawa do tego wręcz odmawiają. Rabin-cudotwórca w Małopolsce, np., a tak samo wielu rabinów sławnych przez swoją wielką naukę i znakomitą świątobliwość, zachowują się wobec ortodoksyi z „Agudy" wprost wrogo, mając ich silnie w podejrzeniu, że podkopują świadomie przez swoje modernistyczne poczynania podstawy judaizmu. Tylko cudotwórcy z Kongresówki, pod wodzą rabina z Góry Kalwaryi, stanowią podporę „Agudy". Z drugiej strony „Mizrachi" pomawia „Agudowców" o prywatę i inne temu podobne motywy o wątpliwej wartości etycznej.

Mały stosunkowo zatem odłam ortodoksyi czyni obecnie pierwsze próby zorganizowania się w jakieś stronnictwo polityczne, któreby miało objąć sfery ortodoksyjne całego świata.

Stwierdzamy ten fakt z pewnego rodzaju życzliwą neutralnością. Jest nam z gruntu sympatycznem zjawiskiem społecznem, że ortodoksya żydowska, która dotychczas szła zawsze luzem i była jakąś niemiłą galaretową masą do dowolnego rozporządzania każdego propinatora, „kahalnika" czy starosty, zabiera się do zawiązania partyi czy organizacyi o mniej czy więcej wyraźnej fizyognomii politycznej. Uważamy to za sukces organizacyi syonistycznej, która zdołała i w te sfery, dotychczas martwe i bierne, wtchnąć trochę życiowego aktywizmu. Nie razi nas to bynajmniej, a raczej dotyka wcale mile, że ta grupa tak naśladuje aż do ostatniej kropki formy organizacyjne syonizmu. Owszem — niech się uczą, byleby się tylko rzeczywiście czegoś nauczyły. Na razie znajduje się jeszcze w tych próbach dużo wahania, skoków, a nawet wybryków,— jak to na początku zawsze bywa.

Ale naturalnie nam nie o formę idzie. Tę już jakoś znajdą, o ile tylko mają w swoim programie jakąś żywotną treść.

Czy ją mają? Trudno niezmiernie dać na to pytanie jakąś stanowczą odpowiedź. Nie chcielibyśmy tych ludzi skrzywdzić — a nuż znaduje się wśród nich jakaś garstka ludzi dobrej woli i jakiejś jaśniejszej myśli. Dlatego nie chcielibyśmy stanowczo zaprzeczyć możliwości istnienia w ich programie jakiejś żywotnej treści, jakkolwiek dotychczasowe ich publiczne wystąpienia zdawały się wskazywać na zupełny brak jakiejś własnej treści. Co w ich programie jest żywotnego, nie wyrosło na ich

Ustępstwo Anglii dla Francyi.

Rząd angielski zgadza się na odroczenie konferencyi genueńskiej

Wiedeń. PAT. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że konferencya państw sukcesyjnych w Rzymie, która miała się rozpocząć dnia 14 lutego, została w ostatniej chwili ponownie odroczoną na życzenie rządu czechosłowackiego. Na razie istnieje zamiar odbycia tej konferencyi za trzy tygodnie, lecz być może, że termin ten zostanie znowu odroczony.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu pod datą 13 bm.- Wedle poinformowanych kół rządowych rząd angielski gotów jest zmienić termin konferencyi w Genui. Rząd angielski zgadza się na to, aby konferencya odbyła się bezpośrednio po Wielkanocy, w drugiej połowie kwietnia.

Berlin. PAT. Jak donosi biuro Wolffa z Paryża, zgoda Anglii na konferencyę rzeczoznawców stanowić będzie jedynie ustępstwo ze strony angielskiej na rzecz Francyi. Na konferencyę genueńską na trzy miesiące Anglia zgodzić się nie zamierza. Londyńskie sfery miarodajne przypuszczają, że odłożenie konferencyi na dwa tygodnie wystarczy na dokładne dokończenie potrzebnych przygotowań.

Przygotowania Francyi.

Berlin. PAT. „Lokal Anzeiger" donosi z Paryża, że w celu przygotowań konferencyi genueńskiej francuskie ministerstwo spraw zagranicznych utworzyło dwie komisye. Pierwszej przewodniczy dyrektor ministeryalny Seydoux, a w skład jej wchodzą tylko urzędnicy ministerstwa spraw zewnętrznych, druga komisya składa się z przedstawicieli ministeryum skarbu i handlu. O ile wiadomo, także w Londynie mają się odbywać przygotowania do konferencyi genueńskiej. Anglicy życzą sobie, aby wspólne posiedzenia przygotowawcze rzeczoznawców odbyły się w Londynie.

Przygotowania Anglii.

Paryż. PAT. Ag. Havasa: „Petit Parisien" donosi, że także w Londynie odbywają się przygotowania do konferencyi genueńskiej. Anglia życzy sobie, aby wspólne posiedzenie przygotowawcze postanowione już zresztą w Cannes, odbyło się w Londynie.

Mała ententa wobec konferencyi w Genui.

Paryż. PAT. (WBK.) „Matin donosi, że konferencya przedstawicieli małej ententy zbierze się około 20 bm w Belgradzie. Konferencya nie będzie miała charakteru politycznego a jej celem będzie ustalenie programu finansowo-gospodarczego małej ententy dla konferencyi w Genui.

Dr. Benesz w Paryżu.

Paryż. PAT. Ag. Havasa. Przybył tu dzisiaj dr Benesz, aby przedstawić stanowisko małej Ententy w sprawie konferencyi genueńskiej.

Paryż. PAT. (Reuter). Benesz oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien", że przybył do Paryża, aby się poinformować o położeniu wewnątrz koalicyi oraz przedstawić aliantom stanowisko małej ententy wobec konferencyi w Genui. Mała ententa postanowiła odbyć konferencyę przygotoawwczą, aby w Genui wystąpić na podstawie wspólnego programu. Co do Rosyi, oświadczył Benesz, że Czechosłowacya pozostaje od dwóch lat w stosunkach handlowych z Rosyą i komunikacya odbywa się bez zarzutu. Mała ententa nie ścierpi — powiedział Benesz — w żadnym wypadku, aby którykolwiek Habsburg powrócił na tron węgierski. Układ między Rumunią a Grecyą nie dotyczy małej ententy i zaszedł zawarty poza jej obrębem.

Projekt nowej konferencyi gospodarczej.

Waszyngton. PAT. „Chicago Tribune" donosi, że Federal Reserve Board zaproponował zwołanie międzynarodowej konferencyi gospodarczej, na której omówionoby sprawy interesujące wszystkie państwa. Powodem tej propozycyi jest zwiększenie się powagi położenia gospodarczego w krajach europejskich.

głebie, a jest żywcem przyjęte i przejęte od syonizmu. Do tego należy w pierwszym rzędzie ich program palestyński. Głoszą urbi et orbi, że pragną pracować nad odbudową Palestyny, co jest rzeczą bardzo chlubną. Ale gdy tylko zamierzają zrobić pierwszy krok praktyczny, to zaraz wyłazi jakiś sęk. Zaczynają zazwyczaj od żądania monopolu. Pierwsze słowo zaraz jest: my na czele! To już zakrawa na klerykalną zachciankę „samodzierżawia", które Żydostwu jest obcem, a powinno mu naturalnie pozostać obcem. Rzecz jasna, że takie szerokie apetyty odstraszają i spotykają się ze stanowczą odprawą ze strony tych, którzy pracę palestyńską mają w ręku, a nie chcą jej wydać komu innemu, zapraszając i zachęcając każdy odłam żydowski do współpracy na równych prawach. To wywołuje natychmiast rozdźwięk i prowadzi nie do sojuszu, lecz do — wojny.

Podobnie rzecz się ma z postulatami narodowymi w Polsce. Owszem bywa, że przedstawiciele ortodoksyi wyrażają głośno i dobitnie swój pełny akces do tych żądań. Nawet w oficyalnych deklaracyach sejmowych — o ile nie są przez starszego i wiecznie sennego Perlmutra wykoszlawiane i gwałtwane — podkreślają całkiem wyraźnie i niedwuznacznie swoje żądania pewnej narodowej autonomi, do czego tylko dodają dla zaznaczenia swojej odrębności słowo: „religijne", kombinując narodowość z religijnością. Zdrady z pewnością dopatrzyć się nie można w tym dodatku, salwującym tylko pewien odrębny światopogląd. A jednak ileż to razy mieliśmy już powody do zażaleń z powodu różnych praktyk politycznych panów z Agudy! Może to nie wyłącznie ich wina. Ulegają często pewnej demoralizacyi ze strony czynników rządowych. Na wzór starej galicyjskiej metody kahalno-propinacyjno-starościńskiej chciałoby się także w nowej Polsce niektórym politykom rządzić. Nieraz się marzy o takiem kazirodczem skojarzeniu mas ortodoksyjnych z jednostkami zasymilowanemi, ażeby z niego stworzyć podatny materyał powolny każdemu rządowi. Sferom agudowym pozycya takiej partyi rządowej czasami się uśmiecha, a wtedy robią skoki niezawsze należycie skoordynowane. Naturalnie, że w takich wypadkach nie może być mowy o sojuszu, a jest poważny powód do wojny.

A oto teraz zwołała „Aguda" Zjazd do Warszawy i tam ten zjazd obraduje. Na porządku dziennym obrad stoją sprawy polityki krajowej i sprawa palestyńska.

Kwestya tedy jest: do czego się ortodoksi w tej chwili szykują — do sojuszu z organizacyami starszemi i nierównie silniejszemi od nich tak ilościowo, jak i jakościowo, czy też do wojny? Czy zamierzają dopomódz do zwartego zjednoczenia żydostwa polskiego, ażeby wytworzyło jednolity front, tak jak tego powaga sytuacyi wymaga, czy też mają zamiar, rozbić szeregi i doprowadzić do stanu wojny domowej niejako wewnątrz żydostwa? To jest pytanie niesłychanie ważne, a od jego rozwiązania w dużej mierze zależy los żydostwa tak w Polsce, jak i w przyszłej siedzibie narodowej, w Palestynie.

Niestety — nie mamy jeszcze należycie ugruntowanej podstawy, by dać na to pytanie stanowczą odpowiedź. Panowie z „Agudy" jeszcze nie odsłonęli dostatecznie swojej przyłbicy. Z wiecznie wojowniczego i agresywnego tonu ich organu w Warszawie należałoby wyciągnąć wniosek, że się zanosi na wojnę. Sądząc jednak z charakteru niektórych kierujących osobistości, należałoby się raczej spodziewać pokojowego załagodzenia sporów. Na wszelki wypadek należy śledzić uważnie przebieg rozpraw i treść uchwał tego zjazdu.

Organizacya syonistyczna — to trzeba dosadnie stwierdzić — nie uchyli się od sojuszu uczciwego, ale też jest gotową do walki, gdyby jej została narzuconą.

—oo—

Możliwość ustąpienia L. George'a

Ewentualni następcy.

Paryż. PAT. (WBK.) „Echo de Paris" w londyńskich kołach politycznych mówią o możliwości ustąpienia premiera Lloyda Georgea. Ma uyc jednak rzeczą pewną, że Lloyd George doprowadzi jeszcze do końca rokowania w sprawie konferencyi genueńskiej, gdyż w tej sprawie może liczyć na poparcie wszystkich stronnictw angielskich. Gdyby po zakończeniu tych rokowań nastąpiła dymisya Lloyda Georgea, wówczas będzie Chamberlain starał się przedewszystkiem utworzyć gabinet czysto-konserwatywny. A gdyby mu się to nie powiodło, wchodziłby w grę prowizoryczny rząd Balfoura, którego wpływ osobisty od czasu konferencyi waszyngtońskiej znacznie wzrósł. Balfour będzie usiłował stworzyć nową koalicyę, w skład której wejdą także niezawiśli liberali, a do których miałby się także przyłączyć Asquith i Lord Grey.

Krytyczna sytuacya na pograniczu Irlandyi i Ulsteru.

Lingby. PAT. Radio. Sytuacya na pograniczu Irlandyi i Ulsteru staje się coraz krytyczniejszą. W ubiegłą sobotę żołnierze republiki irlandzkiej napadli na stacyi Gloas na oddział policyi ulsterskiej, z której czterech zabili, zaś sześciu ranili, resztę uprowadzili. Wobec tego rodzaju sytuacyi ma nastąpić ponowne spotkanie obu premierów Calliusa i sir Craicga.

Paryż. PAT. (Havas). „Journal" donosi z Dublina: Oddział wojskowy sinfeinistów zaatakował oddział żandarmeryi ulsterskiej w okolicy Monnghan. Wielu żandarmów odniosło rany, w tem pięciu śmiertelne. W Belfast w czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, dwie osoby zostały zabite a kilkanaście odniosło rany. Do hrabstwa Monagham przybył z Dublina specyalny emisaryusz celem uwolnienia więzionych Ulsterczyków. Rząd angielski zawiadomił telegraficznie sir Jamesa Craigha, że nezbędne do utrzymania porządku posiłki wojskowe zostały natychmiast skierowane do miejscowości zagrożonych.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech trwa dalej

Giolitti znowu na widowni.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi z Rzymu: Stronnictwo demokratyczne postanowiło wytrwać w opozycyi swojej przeciwko gabinetowi, stanowisko Bonomiego staje się niemożliwe do utrzymania. Upadek gabinetu jest nieunikniony. Nastąpi to prawdopodobnie we czwartek. Jako następcę Bonomiego wymieniają Giolittiego.

Pierwsza konferencya min. Schiffera z prezyd. Kalonderem

Genewa. PAT. Biuro Wolffa donosi: Minister Schiffer i podsekretarz stanu Lewald odbyli pierwszą konferencyę z prezydentem rokowań niemiecko-polskich Kalonderem. Ponieważ p. Kalonder lekko zaniemógł, pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się dopiero we wtorek popołudniu Podkomisye zbiorą się w poniedziałek.

Z obrad Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Na posiedzeniu w dniu 13 lutego br. Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o uposażeniu profesorów wyższych szkół, projekt ustawy o ulgach w aplikacyi sądowej w byłym zaborze rosyjskim i projekt ustawy w przedmiocie podwyższenia dodatków drożyźnianych do rent ubezpieczeniowych inwalidów, z powodu starości ich rodzin po ubezpieczonych w byłej dzielnicy pruskiej. Następnie rada ministrów rozpatrywała sprawę ograniczenia ilości ministerstw i zdecydowała przyłączyć główny urząd statystyczny do ministerstwa spraw wewnętrznych i główny urząd likwidacyjny do ministerstwa skarbu. Wreszcie załatwiono kilka spraw bieżących.

Dementi o zmianie stanowiska prof. Aszkenazego.

Warszawa. PAT. Biur oprasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że wiadomość zamieszczona w „Kuryerze Warszawskim" dnia 13 bm. o tem, jakoby delegat rządu polskiego przy Lidze narodów, p. prof. Szymon Aszkenazy, miał zająć stanowisko dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

5 posiedzenie Sejmu wileńskiego.

Wilno. Piąte z kolei posiedzenie sejmu rozpoczęło się dziś o godz. 17.50. Otworzył posiedzenie wicemarszałek Federowicz. poczem odczytał porządek dzienny, który przewiduje: 1) Komunikaty marszałka, 2) Interpelacye, 3) Wnioski, 4) Deklaracye, 5) Dyskusya generalna. Po przyjęciu powyższego porządku dziennego sekretarz Hałko odczytał wniesione interpelacye. Z kolei zgodnie z punktem 4 porządku dziennego wicemarszałek otworzył dyskusyę generalną w sprawie uchwały orzeczeniowej, udzielając głosu posłowi Janikowskiemu z Rad ludowych.

Obowiązek wydawania rachunków i poświadczeń odbioru z ksiąg blankietowych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, że w myśl § 12, rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 12 grudnia 1921 ogłoszonego w Nr. 107. Dziennika Ustaw Rzeczpospolitej Polskiej, należy rachunki właścicieli hoteli pensyonatów, restauracyi, kawiarń i pralni wydawać obowiązkowo z ksiąg blankietowych. To samo dotyczy potwierdzeń odbioru opłat za dostarczanie pism dziennych lub peryodycznych, oraz za opłaty wydane przez właścicieli domów lokatorom na dowód uiszczenia komornego.

Księgi blankietowe z ostemplowanymi talonami względnie kopiami należy przechować dla celów kontroli przez lat 5, licząc od dnia skasowania znaczków.

Z powyższych przepisów wynika, że właściciele hoteli, pensyonatów, restauracyi, kawiarń i pralnie nie mogą wystawiać klienteli innych rachunków jak tylko z ksiąg blankietowych (zeszytów blankietowych).

Kontrolę nad przestrzeganiem odnośnych przepisów wykonuje Urząd wymiaru należytości, ul. Zacisze (dawny gmach Policyi), gdzie również mogą strony interesowane zasięgnąć w tej mierze [illegible]szych informacyi.

Przypominamy, że opłata stemplowa od rachunków wynosi 2 Mk. od każdego nawet niecałego 1000 mk., zaś opłata od poświadczeń odbioru 5 mk. od każdego nawet niecałego 1000 mk. Rachunki i poświadczenia odbioru aż do kwoty 500 mk. są wolne od opłaty stemplowej.

W razie nieuiszczenia opłaty ulega wystawca karze pieniężnej równającej się 20-krotnego ilo-czynowi kwoty nieuiszczonej. Odbiorca rachunku ulega tejże samej karze, o ile nieostemplowanego rachunku nie zgłosi w terminie 30-dniowym w Urzędzie wymiaru należytości w Krakowie.

Winni innego rodzaju naruszeń ustawy lub przepisów wykonawczych, ulegają karze do wysokości 100 000 mk

Przegląd prasy polskiej.

Michalski w niełasce. — Jedyny obrońca. — „Słowo Polskie" o klasowości ludowców. — Nowe stronnictwo. — Endecya walczy z ewentualnościami. — Tajemnica Trzech Konencyi polsko-francuskich.

Kraków, 14 lutego.

(y) Gabinet p. Ponikowskiego, który nigdy zbyt silnie nie stał na nogach, poczyna się znowu chwiać. Przedewszystkiem zaś ataki na ministra skarbu Michalskego, będącego jak wiadomo „maxima persona" tego gabinetu, mnożą się z dnia na dzień i to nietylko ze strony ludowców i socyalistów, lecz także ze srony sprzymierzonej dotąd z nim endecyi.

I tak „Gazeta Warszawska" omawiając w artykule pt. „Na manowcach" stan finansów Polski w związku z uchwaloną w komisyi nową emisyą biletów P. K. K. P., zarzuca p. Michalskiemu, że dotąd nie przedłożył preliminarza budżetowego. We wspomnianym artykule czytamy m. i.

„Gospodarujemy nielegalnie" powiedział pan Michalski dn. 5 października r. z. „Gospodaruje pan wciąż nielegalnie" można odpowiedzieć panu Michalskiemu po 4 miesiącach jego rządów skarbem polskim.

Tymczasowa ustawa skarbowa na pierwszy kwartał roku bieżącego jest tylko listkiem figowym, który nie może uspokoić opinii publicznej. Opinia publiczna wie, że gdy pan minister objął ster skarbu, zadłużenie skarbu w P. K. K. P. wynosiło dn. 30 września 1921 r. 178 miljardów. Dn. 31 stycznia br. zadłużenie to wynosiło 227,350.000.000 marek.

Właściwie danina jeszcze nie wpłynęła, a już jest wydana całkowicie. Zamiast zapowiedzianej równowagi budżetowej i podstaw do stworzenia banku biletowego, mamy skromne przyznanie się do konieczności dalszych deficytów 10 miljardowych miesięcznie.

Morfina, zastrzyknięta przez p. Michalskiego w społeczeństwo, przestaje działać; budzimy się wobec smutnej rzeczywistości. Pan Michalski nie potrafił, pomimo wyjątkowych pełnomocnictw, wywrzeć realnego wpływu na zmianę całokształtu naszej polityki zagranicznej — a wewnętrznej, bez której poważnie o sanacyi naszych finansów nie może być mowy..

.Pan Michalski jak gdyby nie widział, że stabilizacyę marki polskiej stworzyły główne czynniki natury psychicznej, a utrzymanie tej stabilizacyi musi się oprzeć na walorach realnych, które dają tylko czyny".

Również endeckie „Słowo Polskie" zamieszcza w ostatnim numerze korespondencyę swego korespondenta warszawskiego, oznaczającą votum nieufności endecyi dla p. Michalskiego.

„Z żalem należy stwierdzić — czytamy we wspomnianej korespondencyi — że p. Michalski, minister skarbu zaplątuje się coraz bardziej. Zdaje się, że jednak kierownictwo skarbem polskim przedstawiał sobie zbyt łatwo i prosto, a przekonawszy się, że tak nie jest, traci równowagę i coraz częściej mu się zdarza, że robi wcześniej, niż pomyśli..

..W opinii dotychczas cierpliwie czekającej na rezultaty działalności p. Michalskiego, zaczyna się budzić obawa co do rezultatu jego niezupełnie skoordynowanych posunięć. W kołach bliżej z finansami obznajomionych panuje już wyraźny zawód, tem przykrzejszy, że jak się okazuje, nie można bez zastrzeżeń polegać na cyfrach, podawanych przez ministra, że trzeba je zawsze interpretować. Również nie podobna liczyć na stałość jego zapatrywań finansowych. Dowodnie okazało się w sprawie monopolów, gdy p. Michalski z przedziwną lekkością pod wpływem lada impulsu, lada cyfry mu przedłożonej zmieniał zasadniczo zdanie.

Wątpliwe jest bardzo, czy p. Michalski otrzyma te 30 miliardów nowej emisyi, o jakie poprosił na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej".

Ostatnie zdanie oznacza zapowiedź zdecydowanie negatywnego stanowiska endecyi wobec p. Michalskiego.

* * *

W obronie p . Michalskiego występuje jedynie „Kuryer Warszawski", który w artykule pt. „Źródło ataków" stara się ustalić, że

„Źródło ataków leży nie w żadnych szczególach programu źle wykonanych, czy źle skutkujących. Ani też nie jest przyczyną zarzutów opieszałość w działaniu.

Te lub owe uwagi krytyczne są przeważnie oparte na nieznajomości sprawy i na lekkomyślnych, a stanowczych opiniach ludzi, którzy nie mogą, albo nie chcą bezstronnie w istotę rzeczy wniknąć."

* * *

Jakkolwiek ludowcy z pod znaku „Piasta" i endecy są bardzo blisko spokrewnieni „ideowo", o ile chodzi o antysemityzm, jednak ci ostatni po każdej nieudałej próbie zawarcia „sojuszu rządowego" z Piastowcami rzucają się na nich z najokropniejszymi zarzutami. Że próby utworzenia większości rządowej endecko-ludowej istniały, widać choćby z następującego doniesienia „Kuryera Lwowskiego" (w numerze z 12 bm.):

„Narodowa demokracya nie schodzi z linji, wiodącej do rządu jeszcze przed wyborami. Przywódcy tej partyi niezręcznością swą ujawniają, że dążą do silnego rządu, a ten wyobrażają sobie — łącznie z ludowcami.. A ponieważ wypadki wciąż przekonywują ich o zupełnej bezpłodności marzeń — więc zaczynają się bliższe rozhowory z niezbyt ponętnem i rentownem Narodowem Zjednoczeniem Ludowem".

„Słowo Polskie" już nazajutrz publikuje artykuł wstępny pt.: „Kosy na sztorc!...", w którym omawiając wiec osadników, odbyty kilka dni temu we Lwowie, pisze pod adresem ludowców:

„Klasowości ludowcowej — w przeciwieństwie do socyalistycznej — brak jakichkolwiek założeń idealistycznych, brak jakiejkolwiek konstrukcyi humanitaryzmu, niezbędnej w każdym programie, dążącym do dalekosiężnych reform socyalnych.

Przez propagandę interesu klasowego stanu chłopskiego — ludowcy zgoła nie zamierzają zbawić świata ani uszczęśliwić Polski w sensie pozytywnego rozwiązania w niej problematu socyalnego. Klasowość ludowcowa jest wyrazem najgrubszych, najniżej materyalnych interesów chłopskich i tych, którzy w interesie chłopskim — choć sami nie chłopi albo już nie chłopi — mają swój własny, ordynarnie materyalny interes. Apostołom klasowości chłopskiej nie chodzi nawet o to, aby poprzez zdobycze materyalne jako środki wieść do celu właściwego, do pełnego obywatelskiego uświadomienia, do możliwie najwyższych zdobyczy kultury umysłowej, moralnej, politycznej... Gdzie tam... Wówczas na kim i na czem robiliby złote interesy rozmaici parweniusze kulturalni, dorobkowicze umysłowi, z chłopa pół-inteligenci?..."

* * *

„Kuryer Lwowski" przynosi w ostatnim numerze korespondencyę z Warszawy o zamierzonem założeniu nowego stronnictwa. Wiadomość o tym zamiarze, wyszłym podobno od premiera Ponikowskiego i niektórych członków gabinetu, zamieściliśmy już przed kilku tygodniami pierwsi w całej prasie krajowej. „Kuryer Lwowski" zbiera wszystkie pogłoski, krążące około tego planu i podaje m. in., że „na tle tworzenia się nowego stronnictwa mają zajść pewne przegrupowania w Sejmie. Klub pracy konstytucyjnej ma się złączyć z klubem mieszczańskim (Rosseta) i w ten sposób powstałby nowy klub, jako odpowiednik parlamentarny nowego stronnictwa. Ile członków liczyłby ten klub, trudno obliczyć, bo niewiadomo, ile członków liczy obecnie klub p. Federowicza i p. Rosseta.

To wszystko są naturalnie pogłoski — mniej lub więcej uzasadnione — a notujemy je tylko dlatego, że narodowa demokracya zdradza wobec tych wszystkich ewentualności wielkie zaniepokojenie i zaczyna walkę nawet z ewentualnością utworzenia takiego stronnictwa".

* * *

Przed kilku dniami podpisane zostały jak wiadomo w Paryżu trzy konwencye polsko-francuskie. Trudno na razie wdawać się w rzeczową ocenę tych konwencyi, gdyż ministerstwo spraw zagranicznych utrzymuje dotąd w tajemnicy tekst tych umów.

To też „Kuryer Poranny" słusznie zauważa, że „wobec tych wszystkich tajemniczości ocenę zalet i wad traktatów łączących nas z Francyą, trzeba odłożyć aż do chwili, w której będziemy o nich wiedzieli cokolwiek więcej, niż wiemy dzisiaj. Na razie poprzestać należy na wyrażeniu radości, iż nakoniec dzieło zainicyowane równo przed rokiem, doszło wreszcie do ukończenia".

DR. M. N. GELBER.

Szkice do historyi Żydów w Rzeczypospolitej Krakowskiej

9 (Ciąg dalszy.).

Przy tej sposobności zauważył Meisels, że Żydzi i bez tego są obarczeni różnymi ciężarami, od których są zwolnieni chrześcijanie, mieszkający w tej samej dzielnicy. Wspomniał o znacznych kwotach na brukowanie ulic i o 300 p. guld. rocznie jako utrzymanie dla dozorcy, mającego dbać o czystość ulic żydowskich. Na te nowe zażalenia odpowiedział Darowski, że podatek pobierany dla brukowania ulic został już zniesiony, a na ten cel używa się pieniędzy z ogólnego funduszu. Dozorca, dbający o czystość ulic żydowskich jest konieczny ze względów sanitarnych; Żydzi więc sami muszą ponosić koszta utrzymania tego dozorcy. Na skutek tego wyjaśnienia nie uwzględniono tych punktów zażalenia, poczem przeszli do omawiania piątego punktu zażalenia dotyczącego opodatkowania żydowskich służących.

Dla wyjaśnienia tego podatku oświadczył Darowski, że między krakowskimi Żydami panuje od niepamiętnych czasów przesąd, że lepiej jest znosić najgorszą nędzę, niż służyć u innego w swem miejscu urodzenia.

Z tego powodu rok rocznie zwiększa się i tak już wzrastająca ludność żydowska przez napływ obcych służących. Aby więc utrudnić imigracyę obcych służących, a Żydom tutejszym ułatwić konkurencyę z obcymi i przez to pobudzić ich do pracy rząd ustanowił dekretem z dnia 14 kwietnia 1829, że każdy obcy służący żydowski ma płacić miesięcznie 2 p. g. a każda żydowska mamka 1 p. g. na fundusz policyjny.

Sumę tę używano przeważnie na żołd i wyposażenie urzędnika policyjnego, który miał kontrolować ruch imigracyjny obcych Żydów do Krakowa.

Meisels na to odpowiedział, że rzeczywiście prawdziwym jest wstręt Żydów do służby w miejscu rodzinnem, lecz odnosi się tylko do służby niższej kategoryi. Proponuje zniesienie lub przynajmniej obniżenie tego podatku, z którego dochody szłyby na dobroczynne cele dla biednych Żydów*). Gdy reprezentanci senatu oświadczyli się za utrzymaniem tego podatku wtedy komisarze dworscy obiecali zastanowić się nad tą sprawą i zastrzegli sobie prawo decyzyi.

Co do szóstego punktu zażalenia, dotyczącego zniesienia § 22 statutu żydowskiego, przewidującego podział koncesyi szynkowej na sześć żydowskich rodzin**) — zauważył Meisels, że zupełne odebranie tych koncesyi pociąga za sobą nędzę sześciu rodzin żydowskich. Prosi więc o zatrzymanie tego prawa.

Wtedy Darowski stwierdził w swej replice, że omawiany artykuł jest zredagowany tak wyraźnie, iż nie można w żadnym wypadku zgodzić się na interpretacyę tego artykułu przez Meiselsa. Podział koncesyi szynkowej na sześć rodzin żydowskich na pewien okres (pour un certain nombre d'annees) uznała komisya organizacyjna tylko dlatego, aby dać utrzymanie przynajmniej sześciu rodzinom w czasie, gdy tyle rodzin żydowskich znalazło się nagle bez środków do utrzymania. To rozporządzenie, wydane przez komisyę organizacyjną tylko na pewien czas zostało zniesione dekretem z dnia 29 lipca 1823 r.

Gdy rezydenci Lorenz i Zarzecki potwierdzili to, uznali komisarze ten punkt za niedozwolony i jako sprzeciwiający się jasnemu brzmieniu § 22 statutu żydowskiego odrzucili.

Potem przeczytano siódmy punkt zażalenia dotyczący odmawiania koncesyi szynkowej Żydowi, który według § 21 mógł korzystać z wszystkich praw obywatelskich bez żadnego ograniczenia. Senator Mieroszewski odpowiedział, że to odnosi się tylko do jednego Żyda Rosenfelda, który prowadził handel towarami płóciennymi, jak również posiadał fabrykę wełny, w której było wiele osób zatrudnionych i na podstawie tego prosił powołując się na § 23 statutu żydowskiego o prawa obywatelskie. Gdy je jednak uzyskał, zrzygnował z handlu i fabryki i przerzucił się do prowadzenia wyszynku wódki. Wtedy wniósł do senatu prośbę o pozwolenie przeniesienia swego szynku z dzielnicy żydowskiej do miasta Krakowa, aby osiągnąć jeszcze większe korzyści — Senat dopatrując się w tem celowego obchodzenia zakazu prowadzenia wyszynku wódki przez Żydów w mieście, odmówił mu koncesyi.

Jedyny to wypadek, że Żyd, który osiągnął prawo obywatelskie — nie otrzymał wszystkich korzyści, związanych z tem prawem.

*) Protokły str. 34.

**) patrz rozdział poprz. punkt 2.

Dalszy ciąg nastąpi.

Pan minister Michalski a żydowski bank odbudowy.

Kraków, 14. lutego.

„Nasz Kuryer" donosi:

„Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, minister skarbu Dr. Michalski orzekł, że nie może zlegalizować statutów żydowskiego banku odbudowy w Polsce.

P. minister skarbu miał się tłómaczyć, że gdyby przy obecnej sytuacyi zlegalizował statut wyżej wspomnianej instytucyi zmuszony by był nazajutrz zrezygnować ze swego stanowiska".

Pan min. Michalski widocznie nie pragnie, by Żydzi współpracowali w odbudowie kraju. W pierwszej swej mowie na plenum Sejmu, p. Michalski zapewniał, że nie należy do żadnej partyi, że tylko państwu pragnie służyć. Obecnie p. Michalski zdołał zaprzęgnąć się już w rydwan antysemityzmu... Skóra cierpnie już przed endekami.

„Rozwój", niszczący Żydów wolno legalizować, a żyd. bankowi odbudowy, który pragnie współtworzyć w odbudowie kraju, bez agresywności wobec kogokolwiek odmawia się legalizacyi tylko dlatego, że kapitał ma być żydowski i ma także przyczynić się do uzdrowienia, uspołecznienia spauperyzowanych mas żydowskich, ułatwić im przewarstwowienie i zwrócenie do produktywnych zawodów z handlu, na który zachłannym wzrokiem spogląda „Rozwój".

Ale brednie o równouprawnieniu puszcza się w świat, a p. Michalski przy ściąganiu podatków będzie prawił ludności żydowskiej morały o równości obowiązków i... praw.

Niech żyje konstytucya!

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Podjęcie prac około kongresu amerykańsko-żydowskiego.

Nowy Jork. Obecność delegacyi syońskiej w Ameryce, zwaszcza zaś konferencya syonistów i innych przedstawicieli żydowskich z p. Balfourem w Waszyngtonie, dały nowy impuls do ponownego rozpatrzenia sprawy kongresu amerykańsko-żydowskiego. Wszystkie koła żydowskie bardziej niż kiedykolwiek stwierdzają konieczność zwołania kongresu zarówno w związku ze sytuacyą syonizmu jakoteż kwestyi praw żydowskich wogóle. We wielu wielkich miastach, przedewszystkiem zaś we Filadelfii, gdzie odbył się bankiet ku czci delegacyi syońskiej, omawiano szczegółowo tę sprawę. Szczególne wrażenie wywołało oświadczenie Sokołowa, że reprezentanci kongresu odegrali wybitną rolę w czasie konferencyi pokojowej w Paryżu, oraz apel do zebranych, by usilnie starali się o ponowne utworzenie kongresu i utrzymanie go na stałe. Obecnie podjął dr Stefan Wise akcyę celem reorganizacyi kongresu żydowskiego w Ameryce.

Hatikwah w koszerach

P. N. Glanowski opowiada w „Dus naje Leben":

„Będąc w ubiegłym tygodniu w Olsowem, usłyszałem nagle z zapałem śpiewane dźwięki „Hatikwy". Zainteresowałem się tem mocno, poszedłem więc dopytać się, skąd dźwięki te dochodzą. Dowiedziałem się następujących szczegółów: W Olsowcu stacyonowany jest oddział żołnierzy, w którym znajduje się wielu Żydów. W czasie modlitwy wieczornej śpiewali oni wszyscy zazwyczaj polskie pieśni narodowe. Przed kilku tygodniami oświadczył żołnierzom swoim komendant oddziału: W Polsce istnieje wolność sumienia i wiary. Każdej więc narodowości przysługuje prawo wybrania sobie własnej modlitwy wieczornej. Uradowani słowami komendanta żołnierze żydowscy wybrali — „Hatikwę".

Pieśń tak się spodobała komendantowi, że często polecał skrzypkowi oddziału akompaniować na instrumencie w czasie kiedy żołnierze żydowscy śpiewali swój hymn narodowy".

Szalom Asz przybywa do Polski.

Łódź. „Lodzer Tagblatt" podaje z miarodajnego źródła, że w bieżącym miesiącu przybędzie z Ameryki do Polski znany pisarz żydowski Szalom Asz.

Z PALESTYNY.

Pierwsze miasto ogrodowe.

Jerozolima. (ŻBK.). Na północny zachód od Jaffy na zakupionym przed wojną gruncie arabskiej wsi Seleme, zbudowane zostanie pierwsze **miasto ogrodowe**. Robotnicy żydowscy są obecnie zajęci sadzeniem drzew i przygotowywaniem gruntu; budują też baraki dla pracujących tam robotników.

Nowe przedsiębiorstwa przemysłowe w Jaffie.

Jerozolima. (ŻBK.). Zwolna w miarę przybywania nowych imigrantów rozwijają się nowe gałęzie przemysłu i handlu. Dr. Jaurin z Hamburga otworzył w Jaffie pralnię parową, zaopatrzoną w nowoczesne maszyny, zamierza on też założyć filię w Jerozolimie. Sp. Trupp i Margolin otworzyli rafineryę spirytusu. Stanowi to próbę założenia w Palestynie zupełnie nowego przemysłu, którego surowce można uzyskać w samym kraju. Przedsiębiorstwem tem zainteresowany jest również p. Najdicz.

Z ruchu hebrajskiego.

WAŻNA PLACÓWKA KULTURALNA.

Społeczeństwo żydowskie coraz bardziej przychodzi do przekonania, że jednem z najważniejszych zadań wychowania narodowego jest popularyzacya języka hebrajskiego i zastosowanie jego w życiu codziennem. Gęsta sieć tworzących się w całym kraju „Iwriji" ma właśnie powyższy cel na oku.

I u nas w Krakowie udało się w ostatnich miesiącach obudzić z długiego letargu „Iwriję". Dzięki temu, że zarząd szkoły hebrajskiej w pierwszym rzędzie pp. prezes Dr. Hilfstein i dyrektor Dr. Kohn — zrozumiał doniosłość tej instytucyi i oddał jej do dyspozycyi kilka sal szkolnych dla odbywania nauki wieczornej, działalność, jaką Iwrija ostatnio rozwija, jest nader owocna. Regularnie każdej soboty po południu urządzane wykłady hebrajskie, mają już swoją ustaloną renomę i cieszą się znaczną frekwencyą. Nie mniej ważne są: Kursa biblii (obecnie Hjob) z objaśnieniami krytycznemi, odbywające się we środy od wpół do ósmej do wpół do dziewiątej pod kierownictwem p. Walkowskiego; kurs talmudu dla początkujących prowadzony w poniedziałki od 8—9 wieczorem również przez p. Walkowskiego; nauka pieśni hebrajskiej pod wytrawnem kierownictwem p. Sperbera we wtorki o 8-ej, jakoteż nauka języka hebrajskiego dla początkujących i wyższych stopni. Szczególną zaletą wszystkich tych kursów jest to, że są bezpłatne i że odbywają się w odpowiednich do tego ubikacyach szkoły hebrajskiej. Należy również wspomnieć o skromnej, jak na razie, ale stale powiększającej się bibliotece, jakoteż o wieczorkach okolicznościowych i towarzyskich w języku hebrajskim, uzupełniające działalność Iwriji do harmonijnej całości.

Każdy, któremu odrodzenie naszego języka leży na sercu, powinien się skupić wokoło tej instytucyi i przez współudział przyczynić się do dalszego jej ugruntowania i rozwoju.

Blp.

Leopold Neumann

zmarł po długich cierpieniach przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 lutego 1922 r. o godzinie 12 w południe na cmentarzu izraelickim w Krakowie o czem zawiadamia

251 **Stroskana Rodzina.**

Z teatru im. J. Słowackiego.

„Pan obrońca", groteska w 3 aktach Franciszka Molnara, reżyserował p. Maryan Jednowski.

Cech złodziei i włamywaczy powinien wyznaczyć autorowi „Pana obrońcy" dożywotnią rentę za apoteozą ich szlachetnego zawodu.

W idealizowaniu szumowin społecznych nie jest bynajmniej Molnar oryginalnym. Nie mówię oczywiście o filmach, których najbardziej magnetycznym wabikiem są różnego kalibru włamania i kradzieże, przyczem kina zręczność, spryt a nierzadko i charakter panów apaszów wynoszą pod niebiosa.

Dramaturdzy teatralni coraz częściej zazdroszczą laurów twórcom scenaryuszów kinowych. Molnar w gloryfikowaniu postaci z dna mętów poszedł w ślady kilku poprzedników, od których brał gotowe pomysły przetwarzając je zgrabnie w groteskę o dobrze skonstruowanych dwóch pierwszych aktach, pisanych z lekkością feljetonisty. Trzeci akt zupełnie poroniony, był nieudaną próbą wydobywania się ze sideł, w które autor wplątał się w dwóch poprzednich aktach, zakończonych całkowicie. Brakło jedynie kropki, dla której Molnar poświęcił cały akt, w którym niepotrzebnie przeżuwał doskonale wszystkim znane sytuacye.

A sytuacye te opracowywał Molnar scenicznie zapewne pod wpływem Oktawiusza Mirbeau i spółki autorskiej Mirande'a i Geroula. Złodziej Oktawiusza Mirbeau jest gentlemanem od stóp dog łowy. Gdy oknem wchodzi do wykwintnego mieszkania i ze znajomością rzeczy zabiera się do swej pracy zawodowej, chwyta go właściciel na gorącym uczynku. Złodziej umie z tak czarującą wytwornością prowadzić dyalog z ofiarą, że właściciel olśniony błyskotliwym umysłem złodzieja, pragnie mu się przysłużyć przez odwiezienie go autem do domu. Złodziej nie korzysta jednak z tej przysługi albowiem używa jedynie własnego automobilu.

Ten złodziej mógłby być terminatorem u króla kasiarzy, „tajemniczego Dżemsa" Mirande'a i Geroula. Dżems, zakochawszy w sobie na zabój córkę miljardera amerykańskiego, zostaje po wszystkich włamaniach podporą społeczeństwa...

Aliażem „Złodzieja" Mirbeau i „Tajemniczego Dżemsa" jest „Pan obrońca": Ten złodziej i włamywacz Wood z „Pana obrońcy" jest zarówno świetnym causeurem z komedyjki Mirbeau, jak i jedynym w swoim fachu włamywaczem w rodzaju tajemniczego Dżemsa.

Ten amalgamat uzupełnił Molnar sarkastyczną satyrą na adwokatów i policyę.

Akcya „Pana Obrońcy" rozgrywa się w „państwie nieograniczonych możliwości" w Ameryce. W ten sposób ułatwił sobie Molnar zadanie, bo piętrzące się góry nieprawdopobieństw kładzie na karb tej krainy, w której wszystko dziać się może. Nietylko ten utylitarny wzgląd podsunął Molnarowi myśl sprowadzenia postaci groteski z za oceanu. W większej mierze przyczyniło się do tego proste tchórzostwo; albowiem za kotarą stosunków amerykańskich ukrywają się stosunki węgierskie. Państwo „białego teroru" wychodzi z tej groteski zdruzgotane.

W „Panu Obrońcy" przeciwstawione są dwie postacie: „pan obrońca" spodlony i bez skrupułów z jednej strony, a z drugiej wesoły, sentymentalny, cyniczny a jednak miły włamywacz Timm Wood.

Całą swą sławę zawdzięcza „pan obrońca" Woodowi, który raz po raz dokonywa śmiałych włamań ufny w swą bezkarność dzięki wytrudzonej obronie Jerzego Parkera. Adwokat ten posługuje się zresztą Woodem jako naganiaczem do nasyłania mu klienteli z ostatnio-rzędnych spelunek, w których gnieżdżą się bandyci.

Przedstawiciel palestry aż do ostatniej sceny jest ośmieszony natomiast Wood schodzi ze sceny w finale groteski jak tryumfator.

W pośrodku między tymi dwiema postaciami stoją przedstawiciele policyi, niezdarni i nieręczni wykonawcy sprawiedliwości.

Szefem detektywów jest Wright, który się Woodowi za nos wodzić daje. I Wright i „pan obrońca" są tylko figurantami w ręku Wooda.

Romans między Robertem a Wiolettą jest powszedni i banalny, a postać pani Parker pozbawiona jest jakiegokolwiek zajmującego szczegółu, choć każdego kocha, kogo tylko na ostatku widzi,

Finanse i handel światowy w r. 1921.

Kraków, 14 lutego.

„Times" w swym roczniku ekonomicznym za r. 1921, zamieszcza następujący artykuł wstępny, poświęcony zobrazowaniu ogólnego stanu ekonomicznego świata w r. ub.:

1) Pod względem ekonomicznym świat przekształca się szybko. Produkcya zredukowana była do minimum, ceny wzrastały ciągle. Ani zapomogi, ani kredyty, udzielane państwom zubożałym nie wystarczały do rozstrzygnięcia najważniejszych zagadnień chwili bieżącej. Zastój w handlu był powszechny i nieobliczalny w skutkach. Żadne państwo, z wyjątkiem Niemiec, nie uniknęło na razie kryzysu ekonomicznego; lecz i dla Niemiec burza ekonomiczna uległa tylko zwłoce i wybuchła ze znaczną siłą, skutkiem inflancyi papierowej.

Depresyę w handlu odczuły najdotkliwiej państwa o wysokiej walucie, a względnie najmniej Austrya, Niemcy i Polska. Z drugiej znów strony deprecyacya marki paraliżowała zdolność nabywczą Niemiec i odbiła się ujemnie na eksporcie niemieckim. W rezultacie takich stosunków, okazała się nagła potrzeba przywrócenia obiegu brzęczącej monety.

Deprecyacya marki niemieckiej powiększyła ciężar długów państwa. Moneta, nie mająca stałego kursu jest zdradziecka i o ile nawet da się zrealizować, odbije się to w przyszłości na stosunkach ekonomicznych

2) W ciągu roku zniżka cen była bardzo znaczna. Obniżyła się produkcya w przemyśle włókienniczym. Produkcya żelaza spadła do poziomu r. 1850, węgla — do 1887. Przemysł węglowy przechodzi największe wstrząsy. Przyczynił się do tego trzymiesięczny strejk w Anglii; ilość wydobytego węgla wynosiła 163 i pół mil. tonn, gdy w r. 1913 — 287 m. t. W dziedzinie budowy okrętów przemysł również się obniżył, a zmniejszona ilość ładunków wpłynęła ujemnie na żeglugę morską. Był to wogóle rok klęski dla fabryk włókienniczych i gospodarstwa rolnego. Towarzystwa ubezpieczeniowe w Ameryce półn. poniosły znaczne straty. Nasz handel zewnętrzny obniżył się o 15,6 proc. z 1897 mil. f. szt do 1593 mil. f. szt. Biorąc pod uwagę spadek cen, obniżenie wartości naszych obrotów zewnętrznych, doszło do 18 proc.

Jednocześnie jednak niedobór bilansu handlowego zmniejszył się z 375 i pół mil. do 276 i pół mil. f. szterl.

Zniżka cen spowodowała znaczne trudności w sprawie kredytu. Przy końcu r. 1920 zaliczki bankowe dosięgły maximum i bankom groziła perspektywa niemożności zwrotu zaliczek danych pod zastaw towarów, aż do zwrotu gotówki na warunkach rujnujących. W ciągu kilku miesięcy bankierzy stali się posiadaczami martwych kredytów. Nagromadziła się również znaczna ilość długów zupełnie beznadziejnych. Na szczęście, banki były dobrze przygotowane do sytuacyi, jaka się wytworzyła i dzięki asekuracyi mogły zakończyć rok z lepszym bilansem, niż w r. 1920. Banki angielskie wyszły z tej ciężkiej sytuacyi z honorem, podnosząc jeszcze swój prestige. Powiększenie asekuracyi było wynikiem trudnych warunków handlu. Pod koniec roku ożywiły się stosunki finansowe co umożliwiło zmianę naszej polityki finansowej, przyjętej powszechnie z zadowoleniem.

W ciągu roku koszty produkcyi węgla zmniejszyły się z 40 do 20 szyl. za tonnę i pod koniec roku sytuacya była lepsza, niż kiedykolwiek, począwszy od roku 1913. Mimo 7 godz. dnia pracy sytuacya była nie gorsza niż w r. 1913.

Pod koniec roku zmniejszone zostały koszty produkcyi we wszystkich gałęziach przemysłu.

Wzrost cen w walucie złotej zaznaczył się najbardziej w St. Zjednoczonych, a najmniej w Niemczech.

Powyższy fakt może dać ekonomistom temat do rozmyślań, w jaki sposób można osłabić siłę ciężarów długów przygniatających Europę, zarówno w interesach ekonomii światowej, jak i w interesach właścicieli pożyczek państwowych.

byleby „ładnie" mówił. „Pana obrońcę" utrzymano w kilku scenach w nastroju zbyt poważnym w przeciwieństwie do wskazówki samego autora, że chodzi o groteskę. Stosunkowo najlepiej wyreżyserowany był akt środkowy. Sama postać pana obrońcy miała być w zrozumieniu i intencyi Molnara sylwetką komiczną, a p. Dobiesław nadawał jej kontury niewłaściwe. P. Dobiesław grał przesadnie, z afektacyą w pierwszym akcie, zaś w drugim i trzecim był tak poważnym, jak w dramacie, choć można było z tej roli wykrzesać wesołość.

Znakomitym reprezentantem tej wesołości był przedewszystkiem p. Kaden, którego wszystkie kawały, pomysłowe i dowcipne, miały w sobie humor w przednim gatunku. Rola Wooda była prawdziwie popisową, zwłaszcza w wybornie obmyślanych scenach z detektywem, oraz w scenach przebierania się Wooda w ubiór „pana obrońcy" i występów tego eleganckiego rzezimieszka w charakterze pana domu.

Charakterystyczne cechy detektywa trafnie i wesoło pochwycił p. Działosz. Starą panną comme il faut była p. Ordyńska. Dobrze grali pp. Hańska, Modzelewska i Brandt, którego epizod w trzecim akcie zasługuje na żywą pochwałę.

Przeciętną sztukę „Pana obrońcę" grano zatem naogół nieprzeciętnie.

W. Fallek.

Przegląd polityczny.

Obawy niemieckie co do Genui.

Berliński sprawozdawca „Baseler Nachrichten" donosi swemu dziennikowi, że w berlińskich kołach dyplomatycznych obawiają się odroczenia konferencyi genueńskiej, a nawet jej zaniechania. W kołach tych wymienia się, jako powód możliwego zaniechania konferencyi stanowisko Rządu sowietów, który nie chce słyszeć o planie Rządu angielskiego w sprawie odbudowy Rosyi przy użyciu konsorcyum międzynarodowego, następnie fakt, że narady wstępne francusko-angielskie bardzo powoli posuwają się naprzód oraz okoliczność, że Lloyd George jest obecnie tak dalece zajęty trudnościami wewnętrzno-politycznemi, iż nie może zająć się sprawą zjazdu w Genui.

Nieporozumienie dyplomatyczne w Konstantynopolu.

Agencya Reutera ogłasza wiadomość z Konstantynopola, podług której przygotowania do uroczystej mszy żałobnej za spokój duszy zmarłego papieża Benedykta XV., dały powód do nieporozumienia dyplomatycznego.

Urządzaniem mszy zajął się wysoki komisarz francuski w Konstantynopolu, opierając się na prawie Francyi do opiekowania się katolikami rzymskim na Zachodze. Wysocy komisarze Anglii i Włoch oświadczyli wobec tego, że prawo to utraciło moc swoją na konferencyi w San-Remo, wskutek tego uważali za stosowne nie wziąć udziału w ceremonii żałobnej.

Znowu drożeje!

Kraków, 14. lutego.

Wbrew nadziejom pokładanym w obecnej akcyi nanacyi finansów nie tylko nie nastąpiła upragniona zniżka cen, lecz coraz szersze kręgi zatacza nowa fala zwyżkowa. Wzrost drożyzny daje się już odczuć w całym szeregu artykułów jak zboże, mąka, skóry, tekstylia, artykuły kolonialne itd. Podobnie i kursy walut zagranicznych podniosły się znowu w ostatnich dniach.

Radość konsumentów, że zniżka cen towarów, która rozpoczęła się przed 4-ma miesiącami postąpi sukcesywnie naprzód, okazała się niestety bezpodstawną. Już od miesiąca zaczęła się przejawiać nieśmiało powrotna tendencya zwyżkowa w niektórych ważnych artykułach, a obecnie prawie wszystko drożeje w tempie bardzo znacznem.

Do tej piekącej sprawy wrócimy.

Komisya kahalna w sprawie mięsa koszernego.

Pocichu, ale z pewną stałością wzrastająca drożyzna zwłaszcza artykułów spożywczych jak mleka, masła, mięsa i t. d. skłoniła Żyd. Radę Wyznaniową do poczynienia pewnych kroków celem zapobieżenia temu objawowi, gdyż ludność żydowska ze względów rytualnych bardziej odczuwa ten ciężar. Wyłoniono z pośród Rady specyalną komisyę, która zajmie się przedewszystkiem sprawą obniżenia cen mięsa. I w tym celu odbyło się już kilka posiedzeń wspólnie z cechem rzeźników żydowskich. Obrady wykazały, że przyczyny tak znacznej różnicy cen należy szukać nietylko w wielkiej chęci zysku u samych rzeźników żydowskich, ile w tem, że rzeźnicy nieżydowscy wprost dyktują ceny żydowskim i to w ten sposób, że pobierając od nich za mięso przednie, a zatem gorsze, tak wysokie sumy, — mogą śmiało sprzedawać o wiele lepsze mięsa po niższej cenie, gdyż poza dochodem zwykłym znajdują znaczne pokrycie na mięsie koszernem. Rzeźnicy żydowscy twierdzą, że jedynie usunięcie tej anormalii i uniezależnienie ich od nieżydowskich może sprawę tę uregulować, a tem łatwiej mogłoby to nastąpić, gdyby Kahał ustanowił tzw. menakrów tj. oczyszczających tylne części mięsa. Komisya wzięła pod rozwagę te momenty jak również kalkulacye w stosunku ceny towaru żywego do zarżniętego i ustanowiła na razie w porozumieniu z cechem aż do odwołania cenę za kg. mięsa w wysokości 340 mk. a nadto komisya prowadzi dalsze pertraktacye celem ostatecznego uregulowania tej sprawy dla dobra ludności. Kahał zaś jak i cech proszą publiczność o zawiadomienie ich biur wrazie ewentualnych nadużyć ze strony rzeźników.

KRONIKA.

Kraków, 14 lutego.

GROŻBA PODWYŻSZENIA CEN PIECZYWA.

Jak się dowiadujemy, piekarze krakowscy zamierzają podnieść z powrotem ceny pieczywa; i tak podwyżka ma wynosić 4 mkp. na bułce, a 14 mp na 1 kg. chleba. Winę tego przypisują piekarze kartelowi, jaki się utworzył wśród młynarzy powiatu krakowskiego. Niesumienni ci przemysłowcy mieli wykupić całe zapasy zboża z okolicznych dworów i obecnie dyktują nabywcom wyśrubowane ceny. Zdawałoby się, że konkurencya w cenach wywoła dowóz mąki z Poznańskiego, niestety jednak przedsiębiorcy regulują cenę tej mąki według cennika młynarzy z Krakowa. W ten sposób sprowadzanie taniej mąki, zamiast wywołać spodziewaną zniżkę cen pieczywa, wychodzi tylko na korzyść młynarzy i piekarzy.

Spodziewamy się, że odowiednie czynniki, a więc w pierwszym rzędzie miejska komisya aprowizacyjna nie dopuszczą do podwyższenia cen pieczywa i względną w sprawę zaopatrywania piekarzy krakowskich w mąkę.

WŚCIEKŁE PSY W KRAKOWIE.

Pięć osób pokąsanych przez jednego psa.

Wczoraj w godzinach rannych, kiedy młodzież szkolna zdążała na naukę, wybiegł z ul. Smoleńskiej pies, którego niesamowity wygląd budził ogólny postrach u przechodniów. Z pyska zwierzęcia toczyła się piana, a ociężałe ruchy jego zdradzały objawy wścieklizny. Rzeczywiście okazało się później, że był to wściekły pies, którego widziano w rozmaitych punktach miasta. U wylotu ul. Smoleńskiej na plantach natknęło się wściekłe zwierzę na przechodzącą nieznanego nazwiska panią i pogryzło ją w nogi, wplątując się w suknię. Szamotanie się psa z kobietą trwało dłuższy czas, poczem ze strzępami materyi w pysku pobiegł w stronę ul. Wiślnej. Po drodze napadł na grupkę przechodzących do szkoły chłopców

i pogryzł dotkliwie Adama Jurka, ucznia szkoły powszechnej na Smoleńsku. Pobiegłszy dalej natknął się znowu na kilku uczniów gimnazyalnych i pokąsał Józefa Markiewicza, ucznia V. klasy gimnazyum św. Anny. Zaalarmowani krzykiem przechodniów dwaj policyanci edgonili niebezpiecznego psa od śródmieścia. Wściekłe zwierzę puściło się plantami w stronę Wawelu, za niem zaś podążyli policyanci z dobytymi pałaszami i rewolwerami w rękach. W ul. Poselskiej pogryzł pies jakiegoś młodocianego robotnika, poczem pobiegł na ul. Grodzką, gdzie pokąsał szewca Izydora Mądrego, a na placu Dominikańskim Kazimierza Grzywka, ucznia szkoły powszechnej. Następnie wpadł pies w ulicę Stolarską, gdzie rzucił się na innego psa i prowadzącą go służącą. Policya wraz z kilkoma przechodniami wkońcu dopadła bestyę i ubezwładniła ją szablami. Oprawca miejski ujął wściekłe zwierzę.

Pokąsanymi zajęło się pogotowie ratunkowe, które następnie odesłało ofiary wściekłego psa do zakładu leczniczego prof. Bujwida. W interesie wszystkich osób, które miały pecha zetknąć się ze wściekłem zwierzęciem i zostały przezeń choćby lekko pogryzione, leży, by czemprędzej zgłosiły się we wspomnianej wyżej lecznicy.

* * *

Miejski Urząd weterynaryjny stwierdził w ostanich dniach kilka wypadków wścieklizny u psów. Ponieważ dochodzenia nie wykazały czyją psy te były własnością, a nadto, że psy te miały pokąsać kilka innych psów i wobec częstych wypadków wścieklizny w Krakowie, magistrat ostrzega mieszkańców przed niebezpieczeństwem swobodnego puszczania psów i przypomina istniejący w Krakowie przymus kagańcowy i nakaz zaopatrywania tychże markami rozpoznawczemi. Równocześnie magistrat podaje do wiadomości publicznej, że oprawca miejski otrzymał polecenie łapania psów, niezaopatrzonych kagańcem lub marką także w godzinach popołudniowych, a w dzielnicach zapowietrzonych wścieklizną o każdej porze dnia. Psy złapane w tych dzielnicach będą zabite w ciągu 24 godzin.

— Przegląd ksiąg poboru daniny. Od dwóch dni w salach konferencyjnych Magistratu i w pałacu Larysza wyłożone są księgi poboru daniny od przedsiębiorstw. Publiczność tłumnie zalega biura celem stwierdzenia, w jakiej wysokości wymierzono jej daninę. Dotychczas zauważyć było można, że wiele osób pominiętych zostało w wykazach, innym zaś wymierzono nadmierną daninę. Również zgłoszono już listy do poboru daniny od mieszkań z dzielnic od I do VIII. Zgłaszanie list lokatorów zakończy się dnia 18 bm.

— Redukcya sił w dyrekcyi policyi w Krakowie. Wobec notatek w niektórych dziennikach o zamierzonych spensyonowaniach i przeniesieniach w krakowskiej dyrekcyi policyi, województwo komunikuje nam, że wiadomości te nie są prawdziwe.

— Proces prasowy. Jak się dowiadujemy, p. dr. Bolesław Drobner wniósł w tych dniach skargę przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu" o obrazę czci. Powodem skargi jest zarzut, wyrażony w „Naprzodzie", że dr. B. Drobner jest komunistą i najemnikiem Rosyi. Rozprawa odbędzie się przed trybunałem przysięgłych w przyszłej kadencyi.

— Szalona jazda motocyklem. Wczoraj popołudniu zwróciła powszechną uwagę przechodniów ul. Szczepańskiej szalona jazda motocyklu wojskowego nr. 5924. Motocykl z koszykiem, w którym siedział oficer, w zawrotnym pędzie skręcił z Rynku w ul. Szczepańską, tak, że tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obeszło się bez wypadku.

— Sprytny oszust. Pan Schapse Rosenschein kupiec, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej l. 36, doniósł do tutejszej policyi, że d. 12 bm. nieznany osobnik, podający się za Taferta, wyłudził od niego tytułem pożyczki na wykupno towarów z firmie Lindenbaum kwotę 327 tys. mk. Rzekomy Tafert wręczył Rosenscheinowi 5 tys. mk. jako procent za wyświadczoną przysługę. Gdy po odejściu Rosenschein udał się do firmy Lindenbaum z zapytaniem o Taferta, przekonał się, że o takim osobniku nic wymienionej firmie nie wiadomo i że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta.

— Kradzież mieszkaniowa. Wczoraj p. Stanisławowi Bilskiemu, zamieszkałemu przy ul Sławkowskiej l. 19, nieznany sprawca skradł z zamkniętej szafy w mieszkaniu 60 tys. mk, książeczkę Pocztowej Kasy Oszczędności nr. 128375 na 154002 mk i książeczkę Banku małopolskiego nr. 134055 na 1260 koron. Za sprawcą kradzieży policya wdrożyła poszukiwania.

— Znowu służąca. Na szkodę p. Józefy Dutkiewiczowej, zamieszkałej przy ul. Szlak l. 33, skradła jej służąca Józefa Grodzka dwie suknie i zegarek złoty damski z łańcuszkiem koralikowym łącznej wartości 120 mk Nieuczciwa służąca zbiegła. Dochodzenia w toku.

— Złodziej krakowski, ujęty w Tarnowie. Sąd okręgowy karny w Krakowie poszukiwał od dłuższego czasu listami gończymi niejakiego Moritza Beckmana, który dopuścił się tu szeregu kradzieży. Onegdaj nadeszła wiadomość do krakowskiej policyi z Tarnowa, że tamtejszej policyi udało się Beckmana przytrzymać.

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki.

PREMIERA W MIEJSKIEJ OPERETCE.

„Królowa cyrku" liczyć może na długi żywot sceniczny dzięki miłym zaletom melodyjnym i libretowym oraz „królowej" p. Ordonówny, obdarzonej niezwykłym temperamentem, widocznym także w bardzo zgrabnych ewolucyach tanecznych żywo oklaskiwanych Godnym jej partnerem jest p. Minowicz, jeden z filarów operetki miejskiej. Miłą pensyonarką zakochaną była p. Żelska, pnąca się szybko do góry w karyerze. Postacie komiczne znalazły doskonałych odtwórców w pp. Zimmajerowej, Poleńskim i Karasińskim. Całość była starannie przygotowana.

—oo—

— Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 4 groteska Molnara „Pan obrońca", przyjęta z takiem powodzeniem na dotychczasowych przedstawieniach. Atrakcyjna, nietrasobliwa ta sztuka wprowadzona w czasie karnawałowym, doskonale odpowiada nastrojowi chwili. We środę i czwartek wraca na afisz „Horsztyński", którego dotychczasowy cykl przedstawień zupełnie nie wyczerpał powodzenia. Świetnie wystawiony i grany utwór patrona naszego dramatu długo jeszcze utrzyma się w repertuarze sezonu. Piątkowe powtórzenie „Pana obrońcy" zakupiła w całości N. U. Z. A. W sobotę wraca na afisz komedya Kiedrzyńskiego „Czysty interes".

— Miejski teatr opera i operetka. Ku uświęceniu „Dnia aktora polskiego" daną będzie dziś najświeższa nowość operetkowa „Królowa cyrku", która dzięki arcywesołej treści i świetnej grze artystów stała się silną konkurencyą „Odmłodzonego Adolara". Spodziewać się należy, że i w dzisiejszem przedstawieniu z uwagi na cel finansowy wieczoru, wypełni publiczność teatr do ostatniego miejsca. Jutro „Królowa cyrku".

— Z „Bagateli". „Starzy i młodzi", komedya w trzech aktach A. Hajo, z Orwid-Bruczową, Wernicz, Gorajską, Solarskim, Kliszewskim, Ratschką daną będzie we wtorek, środę i czwartek. — Dyrekcya teatru „Bagatela" chcąc przyczynić się wydatnie do pomnożenia funduszów Związku artystów scen polskich, przeznaczyła drugie z kolei przedstawienie „Starzy i młodzi" na „Dzień aktora", we środę i czwartek. Bilety już są do nabycia w kasie teatru.

— „Dzień aktora". W dniu dzisiejszym odbywają się przedstawienia we wszystkich teatrach na cele humanitarne Związku artystów scen polskich. Spodziewać się należy, że publiczność krakowska poprze gorąco sympatyczny cel i pamiętać będzie o swoich ulubieńcach, wypełniając do ostatniego miejsca wszystkie teatry.

— Z teatru „Nowości". Dziś we wtorek — w dzień aktora polskiego — dane będą „Krowoderskie zuchy" z gościnnym występem autora i artysty teatru „Bagatela", Stefana Turskiego w roli Felka. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na cele humanitarne Z. A. S. P. Wobec niesłabnącego powodzenia „Zuchów" zdecydowała się dyrekcya teatru „Nowości" wypełnić repertuar bieżącego tygodnia „Zuchami".

— Atrakcyą „Czarnej Kawy" Syndykatu dziennikarzy krakowskich, która odbyła się wczoraj w sali hotelu „Saskiego", był występ dziennikarza pana L., którego eksperymenty z dziedziny telepatyi wzbudziły niezwykle zainteresowanie publiczności. Goście z zapartym oddechem śledzili wykonywane przez pana L., zadania, a po każdym eksperymencie, które bez wyjątku znakomicie się udały, zasłużonymi oklaskami nagradzali telepatę-amatora. Resztę programu wypełniły udatne produkcye wokalne pp. Mściwojewskiej i Orwicello-Kopciuszewskiego, oraz szereg dowcipnych „kawałów" p. Wyrwicza. m.

— Koncert chóru Szjru (żydowska pieśń ludowa) odbędzie się w niedzielę 19 bm. w sali kina „Warszawa" o godz 11 przed południem z współudziałem pp. Brünnówny i Immerglückówny. Pozostałe bilety do nabycia u firmy Schönberg, Stradom 2.

— Emil Telmanyi, świetny skrzypek, wystąpi dziś z jedynym koncertem w Starym Teatrze o godzinie 8 wieczór. Nieliczne bilety są do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8, oraz od godziny 6 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

— Wielka rewia Tommy'ego będzie dana w formie estradowej ze śpiewami w „Operze" przy ul. Rajskiej w sobotę 18 bm. o godz. 4 popoł. Ceny zniżone.

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Pan obrońca".
Środa: „Horsztyński".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Królowa cyrku".
Środa: „Królowa cyrku".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Wtorek: „Starzy i młodzi".
Środa: „Starzy i młodzi".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH:

Wtorek: „Krowoderskie zuchy".
Środa: „Krowoderskie zuchy".

—oo—

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKIE W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyły się na Woli Justowskiej zawody narciarskie, urządzone staraniem A. Z. S. Krakowskiego; bieżnia i odskocznia pozostawiały dużo do życzenia, toteż wyniki i czasy stosunkowo słabe; fakt, ciekawy, często nader napotykany, że poza konkursem lepsze bywają wyniki i staranniejsze wykonanie.

Wyniki w skokach:

I. Muckenbrunn 13.5 metra (członek krak. Makkabi)
II. Rozmus, S. N. T. T,
III. Kaliciński S. N. A. Z. S.

poza konkursem: Rozmus 18 metrów, Mückenbrunn 15½ m. Bieg juniorów na 4 km.

I. Reizn 8 minut 12,
II. Świstrzowski 8.43,
III. Rieger 8.47,
IV. Michejda 8.47½.

Bieg klubowy na 8 km., start Bielany:

I. Kaliciński 23.51 i cztery piąte
II. Szaroch 25.3,
III. Krzeptowski 25.13 i trzy piąte.

Ogólnie forma wykonania poprawna, wybijał się Mückenbrunn i Rozmus.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

GIZA BRAWÓWNA LEOPOLD BERTEL
Bochnia Kraków
247 Zaręczeni w lutym 1922

Z okazyi zaręczyn brata naszego Zygmunta z Jarosławia z p. Reginą Bloch z Tarnowa serdecznie gratulują
242 Gartenbergowie z Jarosławia.

Z kraju.

Sanok. Szkoła hebrajska. Z okazyi Zjazdu okręgowego, o którym już było sprawozdanie zamieszczone, delegaci odwiedzili także tutejszą szkołę hebrajską, gdzie w ich obecności egzaminowano uczniów. Delegaci przekonali się, że tutejsza szkoła hebr. stoi pod względem pedagogicznym na wysokim poziomie. Serdeczne podziękowanie i uznanie należy się zarządowi szkoły oraz wytrwanym pedagogom, p. Abtowi i p. Wenigowi.

Pilzno. Dnia 5 bm. odbyła się u Państwa Wurzlów w Pilznionku, zabawa, której dochód przeznaczono na „Keren Hajesod".

Komitet składa Państwu Wurzlom gorące podziękowanie, za bezinteresowne oddanie sali oraz nader intenzywne poparcie pod każdym względem.

Prezydent Ponikowski zamieszkał w gmachu Rady ministrów. Prezydent Rady ministrów, p. Ponikowski, przeniósł się ze swego prywatnego mieszkania w Alejach Ujazdowskich do górnych apartamentów gmachu prezydyum Rady ministrów. Niedawno wykończone i z dużym gustem urządzone apartamenty odtąd stają się oficyalnem mieszkaniem szefów rządu.

Ruch ludności m. st. Warszawy. W okresie czasu od 22 do 28 stycznia br. zarejestrowano w Warszawie 263 skonów, w tej liczbie mężczyzn 135, kobiet 128; chrześcijan 191, żydów 72; dzieci poniżej 1 roku życia 54 (20.5%). Pochowano noworodków martwych 21 (15 ślubn. i 6 nieślubn.) W tym samym okresie spisano 233 metryk urodzeń, w tej liczbie chłopców 149, dziewcząt 134, dzieci ślubn. 283, nieślubn. 20, chrześc. 205, żyd. 78, oraz spisano 163 akty ślubu (chrześc. 120, żyd. 43).

Dyrektor portu gdańskiego. Polska delegacya portu gdańskiego przedstawiła na dyrektora handlowego portu gen. Borowskiego. Kandydaturę popiera również naczelny komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, a także ministeryum przemysłu i handlu.

Ze świata.

Najstarsza książka. W Paryżu ma się ukazać niebawem przekład francuski, opatrzony komentarzami, dwu słynnych cylindrów chaldejskich, zwanych cylindrami Gondei, a znajdujących się w muzeum Luwru.

Gondea, król-pasterz Chaldei, panował na krótko przed narodzinami Abrahama. Tekst chaldejski, wyryty na wspomnianych dwu cylindrach z gliny, opowiada o budowie i organizacyi świątyni. Tekst ten można nazwać najstarszą książką, teksty bowiem, znajdowane w piramidach, są właściwie tylko przepisami rytualnymi.

Wyraz „świątynia" w danym razie nie odpowiada obecnym pojęciom, „świątynia" bowiem chaldejska stanowiła coś w rodzaju duchownych księstw średniowiecza a nie gmach tylko.

Na owych więc cylindrach nakreślono w całości obraz cywilizacyi Chaldei, z organizacyą jej religijną, polityczną, ekonomiczną i socyalną. Obraz to szczegółowy, jeżeli zważymy, że 50 kolumn albo rozdziałów, wyrytych na owych cylindrach, równają się pod względem objętości księdze Genezy.

—oo—

Dział gospodarczy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Nowe wydanie taryfy celnej. Wobec całkowitego wyczerpania urzędowego wydania taryfy celnej, podjęła Spółka wyd. „Przemysł i handel" w ścisłem porozumieniu z Ministerstwem Skarbu oraz Ministerstwem Przemysłu i Handlu — nowego wydania taryfy.

Wydawnictwo nasze ukaże się już w marcu br. i zawierać będzie oprócz poglądowo ułożonych tabel taryfowych oraz tekstu rozporządzeń celnych, cały materyał informacyjny, dotyczący reglamentacyi obrotu towarowego z zagranicą, a więc listy towarów, zakazanych do przywozu i wywozu, przepisy walutowe w obrocie zagranicznym, materyały w sprawie opłat wywozowych, ulg celnych, tranzyta, ważniejsze ustępy z międzynarodowych umów gospodarczych z Rosyą, Rumunią, Czechami, Włochami, Gdańskiem etc. Ważniejsze kwestye zostaną opracowane w artykułach specyalnych.

Ceny skór na rynku warszawskim. Ceny skór surowych są obecnie następujące: bydlęce świeże za 1 kg od 480 do 500 mk, cielęce świeże za 1 kg do 900 mk, konie świeże sztuka do 8500 mk. Tendencya mocna.

Listy do Rosyi. Rosyjsko-ukraińska komisya repatryacyjna (Chmielna 31), przyjmuje obecnie listy do Rosyi za opłatą 25 mk za list zwyczajny i 100 mk za polecony.

Ograniczenia przy wywozie zboża z Rumunii. Rada ministrów postanowiła, aby sprawą wywożenia zboża z Rumunji zajęło się ministeryum rolnictwa, które usystematyzuje eksport zapomocą wydania zbiorowych pozwoleń.

Apteki prywatne w **Piotrogrodzie.** „Ekon. Żiźń" (Nr. 21) komunikuje, że gub. kom. wyk. w Piotrogrodzie pozwolił grupie b. właścicieli aptek w mieście na otwarcie 20 aptek i sprzedaż lekarstw po cenach dowolnych.

Jarmark Bułgaryi. W celu nawiązania kontaktu z zagranicą i zwrócenia jej uwagi na produkcyę bułgarską, ministeryum handlu zamierza zorganizować wielki jarmark bułgarski. Termin i miejsce wystawy nie są jeszcze wyznaczone.

FINANSE.

Zarządzenia finansowe w Rumunii. Rada ministrów postanowiła zawiesić na czas nieograniczony obowiązujące dotąd ustawy finansowe, wydane przez rząd gen. Averesco.

Z giełdy.

Kraków, 13 lutego.

Na giełdzie zaznaczyła się dziś dość znaczna zwyżka w stosunku do kursów ostatnich (piątkowych). Dolary podniosły się o 150 p., franki fr. o 10 p., marki niem. o pół p., a korony czeskie o 1 p.

Również i na rynku akcyj obroty były żywe przy tendencyi zwyżkowej. Szereg papierów, jak Zieleniewski, Siersza górn., Polska nafta i Trzebinia tł. i inne, zyskały po kilkaset punktów.

Giełda krakowska z dnia 13 lutego 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy	wpłaty	
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3250 —	3450·—	3250·—	3450·—	—
Dol. kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki franc.	275·—	295 —	280·—	300 —	—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Franki szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Marki niemieck.	16·25	17·25	16·75	17·75	17·55
Korony austr.	—·50	—·55	—·50	—·55	53—55
Kor. czesko.-sł.	60·—	63·—	62·—	64·—	63·45

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	850·—	950·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600 —	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	630·—	680·—	650·—
Handl. Sp. akc. „Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob" I-III em	850·—	900·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Zeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	5500·—	6000·—	5700—5800
H. Cegielski, Poznań „ex"	1900·—	2100·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1200·—	1400·—	1200—1325
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	2000·—	2200·—	2050—2100
Zakłady amunic. „Pocisk"	900·—	1000·—	950·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1000·—	1100·—	
Fab. Portl. Cem. Szczakowa	17.000 -	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	4500·—	5000·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	8200·—	8500·—	8350·—
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	5000·—	5500·—	5500-4600 IV
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	2300·—	2500·—	2350—2500
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	—·—	—·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	1000·—	1100·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	5000·—	5400·—	5200·—
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2550·—	2750·—	2600—2675
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3400·—	3700·—	3500—3600

Giełda warszawska z 13 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3455—3440—3460, sprzedaż 3455, kupno 3420. Dolary kanadyjskie gotówka tranz. 3150—3190. Franki belgijskie gotówka tranz. 287—291—290½. Londyn (czeki) tranz. 14900 — 15300, sprzedaż 15300, kupno 15150. Paryż (czeki) tranz 295—306—304½, sprzedaż 305, kupno 304. Szwajcarya (czeki) tranz. 620—685, sprzedaż 685, kupno 678. Wiedeń (czeki) tranz. 48·50—47·75, sprzedaż 47·75, kupno 46·75.

Giełda lwowska z 13 bm.: Ruble carskie setki 250—350, 500-tki 170—230, drobne 80—100—, ruble dumskie tysiączki 30—50, 250-ki 20—40, Kierenki po 10—15———. Karbowańce 1000-ki 1—3, grzywny po 500 i wyżej 4—5. franki francuskie 275 — 295. franki szwajcarskie 620—660. funty szterlingi 14500 — 15000 dolary amerykańskie 3360—3460, trans. ——, dolary kanadyjskie 3090—3190, marki niemieckie 1000-czki 16·50—17·10, 100-tki 15·50—16·10, drobne 14·50—15·10, lei rumuńskie 500-tki 22·50—25·—, lei drobne 21·50—24·—, liry włoskie 150—160, korony czeskie 6000—6400 korony czeskie drobne ———, korony austr. stemplowane 0·46—0·52. Dewizy: Londyn 14800—15800, Paryż 275—300, Zurych 625—675, Praga 60·50—64·50, Wiedeń 0·47—0·53—, tranz. 0·52. Berlin 16·50·—17·50 N. York 3350—3450, Bukareszt 23·50—25·50.

Giełda wiedeńska z 13 bm.: Renta majowa 123.—, austr. renta kor. 125·—, renta lutowa 125—, węgierska renta koron. 180, losy tureckie 28700, priorytety kolei południowej 14550, Anglobank 14800, Bankverein 6070. Bodenkredit 8800 austr. zakład kredytowy 6650. Bank depozytowy 2750, Laenderbank 18400, Merkury 4400, Unionbank 5600, Zivnostenska 48050, Kolej północna 260000, Lwów-Czerniowce 20750, Koleje austr. 38000, Kolej południowa 13100, Alpiny 39400, Berg und Huetten 96000, Krupp 27600, Huta Poldi 47800, Rima 17000, Skoda 48000, Apollo 29100, Fanto 6.100, Gal. Karpaty 96000, Galicja 382000. Zieleniewski 2000 Siersza 11500. Bank obrotowe 2625, Schodnica ——.

Kursa dewiz w Pradze z 13 bm. Berlin 25·85 Warszawa 1·29—1·89———. Marka niem. 25·85— Marka polska 1·09—1·69———.

Kursa dewiz w Zurychu z 13 bm. (L.) Berlin 2·52 (11 bm. 2·58—), Holandya 190·75 (191·10). N. Jork 5·13 (5·14·), Londyn 22·20— (22·30), Paryż 43·70 (43·95) Medyolan 24·55— (24·90), Bruksela 41·55 (42·00), Praga 9·70 (9·67½), Budapeszt 0·80 (0·80), Zagrzeb 1·60 (1·65) Bukareszt ——— (———). **Warszawa 0·15 (0·16),** Wiedeń 0·18 (0·19). Austr. stempl. 0·08 (0·08).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

POBYT NACZELNEGO SZEFA EUROPEJSKIEJ MISYI Y. M. C. A., P. D. E. DAVISA, W KRAKOWIE.

Kraków. (A. W.) W niedzielę d. 12 lutego przybył do Krakowa z Warszawy naczelny szef europejskiej misyi Y. M. C. A., D. E. Davis z kierownikiem polskiej misyi Mr. Taylorem, celem zlustrowania stanu pracy krakowskiego Oddziału Y. M. C. A. i ustalenia tak z miejscowymi czynnikami obywatelskimi, jak i z kierownictwem oddziału Y. M. C. A. programu pracy na przyszłość. W Polsce bawi już po raz trzeci. Z Polakami zetknął się on po raz pierwszy w czasie wielkiej wojny w obozach jeńców niemieckich i austryackich we Francyi, oraz w oddziałach armii Hallera. Zajął się on nimi ze szczególną troskliwością. Po powstaniu Polski przybył do niej celem zorganizowania oddziałów Y. M. C. A. Mr. Davis interesuje się bardzo sprawami wewnętrznemi Polski, studyuje zwłaszcza jej stosunki gospodarcze i społeczne. Oświadczył on przedstawicielowi „A. W.", że z radością stwierdza wielki postęp w ciągu ostatniego roku w rozwoju stosunków gospodarczych i społecznych w Polsce, które zbliżają się już coraz bardziej do stosunków normalnych, podobnych całkowicie do stosunków w państwach zachodnich.

Obecnie Mr. Davis przybył do Polski bezpośrednio z Pragi, gdzie odbył konferencyę z kierownikami wszystkich europejskich oddziałów Y. M. C. A. W Warszawie bawił Mr. Davis tydzień w Krakowie zaś dwa dni, tj. niedzielę i poniedziałek. W niedzielę zwiedzał miasto i badał wewnętrzne sprawy oddziału Y. M. C. A. W poniedziałek przedpołudniem odbył konferencyę ze współpracownikami oddziału, w południe zaś wziął udział w obiedzie, wydanym przez oddział na jego cześć przy współudziale szeregu wybitnych osobistości miasta Krakowa. Na konferencyi oddziału stwierdzono, że w Krakowie coraz to silniejszem się staje zrozumienie potrzeby pracy zapoczątkowanej przez Y. M. C. A. w Polsce. Organizacya Y. M. C. A. stoi w Polsce przed likwidacyą, która nastąpi najdalej w jesieni br. Miejsce jej zajmie czysto-polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Młodzieży, oparte na wzorowym statucie, wypracowanym przez Y. M. C. A. przy współudziale komitetu obywatelskiego. Statut ten uwzględnia owe etyczne chrześcijańskie założenia Y. M. C. A. Znajduje się on już w ministerstwie spraw wewnętrznych. Amerykanie pozostawią młodemu stowarzyszeniu niewielki kapitał zakładowy, przekażą mu cały posiadany inwentarz, ponadto pozostawią pewną ilość swych instruktorów, najwyżej jednak na przeciąg jednego do dwóch lat. Gotowi są jednak do utrzymania bezwzględnej ścisłej i serdecznej łączności z nowem stowarzyszeniem, o ile dokłowć ono będzie w dalszym ciągu tym chrześcijańskim zasadom etycznym, na których wspiera się Y. M. C. A. Co do stosunków w Krakowie, to stwierdzono z ubolewaniem, że, niestety, oddział krakowski niema należytego pomieszczenia.

Na zebraniu z przedstawicielami obywatelstwa krakowskiego Mr. Davis wskazał na zasadnicze idee Y. M. C. A. Odpowiedzieli mu: Prezes Akademii Umiejęt. Morawski, rektor Estreicher i kilku innych. W poniedziałek wieczorem Mr. Davis wyjechał z Krakowa przez Czechosłowacyę do Genewy.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr. Izm. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 1.

Ostateczne rokowania w sprawie G. Śląska rozpoczną się 13 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Z Genewy donoszą, że urzędowe otwarcie rokowań polsko-niemieckich w sprawie śląskiej, wyznaczone początkowo na 10 bm. zostało odroczone do poniedziałku 13 bm. o godz. 10 przedpoł. Przyczyną droczenia jest fakt, że wskutek strejku kolejowego w Niemczech delegacya niemiecka nie mogła przybyć do Genewy dotychczas i przybywa dopiero w sobotę. W sobotę też odbędzie się wstępna konferencya przewodniczących obu delegacyi z prez. Calonderem, w której weźmie udział jako osobisty sekretarz p. Calondera p. Vellemen, który wraz z p. Calonderem był na Śląsku. Reszta współpracowników przewodniczącego składać się będzie również z tych panów, którzy wraz z prezydentem odbyli podróż na G. Śląsk.

Kalonder komisarzem Ligi nar. na G. Śląsku

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. W związku z zbliżającem się zakończeniem obrad polsko-niemieckich w kołach Rady Ligi Nar. omawiają bardzo żywo sprawę kandydatury na przewodniczącego komisyi mieszanej, mającej istnieć przez 15 lat na G. Śląsku. W kołach Ligi Nar. sądzą, że jeśliby p. Kalonder zgodził się na objęcie tego stanowiska, Rada Ligi zamianuje go napewno Wysokim Komisarzem na G. Śląsku. Na wypadek mianowania Kalondera przewodniczącym komisyi mieszanej przeniósłby on swą siedzibę z Genewy na G. Śląsk.

Następstwa konferencyi waszyngtońskiej już się okazują.

Anglia redukuje swe siły zbrojne.

Leafield. PAT. Radio. Komisya finansowa angielska stwierdziła przy rozważaniu długów i dochodów państwa, że dzięki wynikowi konferencyi waszyngtońskiej i oszczędności, jakie z tego tytułu można było zaprowadzić w wydatkach na siłę zbrojną lądową i morską, przypuszczalne dochody zwiększą się o pozycyę 100 milionów funtów szterlingów. W związku z sytuacyą polityczną stwierdzono, że wyczerpanej Europie nie zagraża obecnie realne niebezpieczeństwo wojenne ani groźba odwetu Niemiec i w następstwie tego postanowiono przeprowadzić znaczną redukcyę sił zbrojnych i wydatków na uzbrojenie. Budżet marynarki wykazuje na rok bieżący 51 milionów wobec 81 milionów w r. 1914. Również i w zakresie armii lądowej zaznacza się możliwość redukcyi wydatków. Znacznie stosunkowo obciążają budżet wydatki na lotnictwo, inwestycye jednak zaprowadzone w tej dziedzinie przyczyniają się do zabezpieczenia nader ważnych interesów państwa i ludności, a znaczny procent wydatków na nie poczynionych zwróci się. Komisya wyraziła opinię, że stan marynarki może być zmniejszony o 35,000 oficerów i marynarzy. W armii lądowej redukcya ta wyniesie o0.000 oficerów i żołnierzy. Sfery wojskowe liczą się z rychłą możliwością redukcyi sił zbrojnych, pozostających na terytoryach obcych. Komisya zaproponowała daleko idące oszczędności także w służbie pomocniczej itd. Zaprowadzać ją będzie komisya w ministerstwie obrony krajowej, złożona z przedstawicieli wojska i władz cywilnych w stosunku proporcyonalnym.

Uiszczenie daniny.

Warszawa. PAT. Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości: Danina państwowa może być uiszczana przekazem pocztowym. Danina może być również wpłacona na rachunek poszczególnych kas skarbowych za pośrednictwem P. K. O. W tym celu osoby, mające konto w P. K. O. dokonują przelewu kwoty ze swojego konta na konto kasy skarbowej. Osoby nie mające konta w P. K. O. nabywają zwykłe blankiety nadawcze do obrotów w P. K. O. bez numeru konta w urzędach pocztowych i wypełniają je wpisując w nich wyraźny numer konta właściwej do poboru daniny kasy skarbowej. Numer konta kasy skarbowej poda na żądanie każdy urząd pocztowy ze spisu uczestników obrotów w P. K. O. Na odwrotnej stronie odcinka blankietu, tak zwanego dowodu złożenia, wpisuje się rodzaj daniny. Blankiet nadawczy w ten sposób wypełniony należy nadać w urzędzie pocztowym, a dla stwierdzenia nadania pieniędzy płatnik otrzymuje odcinek wspomnianego blankietu nadawczego.

Czarna lista kontrrewolucyonistów polskich.

70 proc. nazwisk żydowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

M. Warszawa. Czerezwyczajka rosyjska ułożyła spis kontrrewolucyonistów polskich celem postawienia ich przed sąd komuny. Ogólna liczba wymienia 1490 osób. Jedna z tych list ułożona została z nazwisk osób popierających polską pożyczkę odrodzenia. Popieranie tej akcyi zaliczała czerezwyczajka naturalnie do czynów kontrrewolucyjnych. Charakterystycznem jest, że lista ta, która chce uprzątnąć 90 osób, liczy nie więcej jak 64 nazwisk żydowskich. (Panowie „patryoci" zapewne i z tego wysnują onwe przymierza bolszewicko-żydowskie. — Red).

Benesz wyjechał do Paryża.

Praga. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi, że prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Dr. Benesz dzisiaj rano wyjechał do Paryża. Według doniesień dzienników dr. Benesz zaprosił wczoraj na konferencyę przywódców czeskich partyj politycznych i poinformował ich o sytuacyi republiki czesko-słowackiej na terenie międzynarodowej polityki. Organ dra Benesza „Czas" pisze, że prezydent ministrów odjeżdża do Paryża celem poinformowania rządów państw koalicyjnych o międzynarodowej sytuacyi Czecho-Słowacyi, tudzież Europy środkowej w związku z likwidacyą przewrotu habsburskiego na Węgrzech, tudzież z zawarciem politycznych umów pomiędzy Czecho-Słowacyą a Polską, tudzież Czecho-Słowacyą a Rumunią.

Gen. Allenby w Londynie.

Leafield. PAT. Radio. Lord Allenby, wysoki komisarz angielski dla Egiptu, przybył dzisiaj do Londynu celem poinformowania rządu angielskiego o obecnej sytuacyi w Egipcie. Przybył on w towarzystwie sir Gilberta Claytona, doradcy egipskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz sir Sheldona Amosa, doradcy prawnego. Lord Allenby bezzwłocznie po przyjeździe udał się do ministerstwa spraw zagranicznych.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Notowania giełdowe.

Giełda warszawska z 11 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 3315—3340—3335, sprzedaż 3335, kupno 3300. Franki francuskie gotówka tranz. 289, sprzed 289, kupno 285. Funty szterlingi gotówka tranz. 14625. sprzedaż 14625, kupno 14500. Marki niemieckie gotówka tranz. 16·80—16·95, Gdańsk (czeki) tranz. 16·95—17·05, spzzedaż 16·95, kupno 16·75. Belgia (czeki) tranz. 279—281 Berlin (czeki) tranz. 16·95—17·05, sprzedaż 16·95, kupno 16·75. Holandya (czeki) tranz. 1260—1270. Londyn (czeki) tranz. 14650—14750. Nowy Jork (czeki) tranz. 3335. Paryż (czeki) tranz. 289—292 1/2, sprzedaż 292 1/2, kupno 200. Szwajcarya (czeki) tranz. 655, sprzedaż 655, kupno 648. Wiedeń (czeki) tranz. 48—45 7/8, sprzedaż 45 7/8, kupno 45

Kursa dewiz w Zurychu z 11 bm. (L.) Berlin 2·58 (10 bm. 2·60—), Holandya 191·10 (——). N. Jork 5·14 (5·14), Londyn 22·30 (22·42 1/2), Paryż 43·95 (44·30) Medyolan 24·90 (—·——), Bruksela 42·00 (41·50), Praga 9·67 1/2 (9·75). Budapeszt 0·80 (0·80), Zagrzeb 1·65 (1·65) Bukareszt ——— (·——), **Warszawa 0·16 (0·16)**, Wiedeń 0·19 (0·17). Austr. stempl. 0·8 (0·8).

Giełda gdańska z 11 lutego (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie notowano marki polskie 6, 6.05, dolary 197, 197.45, funty 860, 861. Tendencya słaba.

Kronika telegraficzna.

Warszawa. PAT. Wobec choroby min. Sikorskiego kierownictwo ministerstwa kolei objął wiceminister Eberhardt.

Warszawa. PAT. Dzienniki donoszą, że prezydent ministrów Ponikowski powrócił do zdrowia i w najbliższych dniach obejmie przewodnictwo Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Wczoraj przed odjazdem do Moskwy Karachan złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Skirmuntowi.

Gdańsk. PAT. Statystyka portowa za ostatni tydzień stwierdza, że ruch portowy w tym czasie z powodu silnych mrozów ustał prawie zupełnie.

Katowice. PAT. Tydodniowa produkcya węgla na G. Śląsku w czasie od dnia 30 stycznia do dnia 8 lutego wynosiła ogółem 360, 369.

Wilno. (AW). Wielką senzacyę w sejmie wywołała uchwała komisyi werytyfikacyjnej, uznająca protest przeciw mandatowi Stanisława Janikowskiego i skierowująca sprawę do Izby kasacyjnej.

Praga. PAT. „Czas" donosi, że agenci Stinnesa w czesko-słowackiej Republice zakupili dwie wielkie czeskie firmy naftowe w okolicy Pragi.

Praga. PAT Rząd postanowił oddać Niemcom praskim z powrotem zabrany im przed mniej więcej rokiem drugi teatr niemiecki w Pradze i wynagrodzić dyrektorowi tegoż teatru wynikłe z bezprawnego zajęcia budynku szkody.

Genewa. PAT. Rozprawy nad interpelacyą w sprawie zajść na G. Śląsku odbędą się w izbie w przyszły piątek.

Londyn. PAT. (Havas). Lord Courzon i Saint Aulaine odbyli dziś konferencyę, w czasie której zakomunikowali stanowisko swoich rządów w szeregu aktualnych spraw.

Melbourne. PAT. (Havas). Związki syndykalistyczne Nowej Walii południowej uchwaliły przyłączyć się do trzeciej międzynarodówki.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz. Dr Izm. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej